



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 5 (237), 13 marca 2019 r.

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Liceum

Technikum

Rekrutacja

Wybór

W budżecie musi być równowaga

Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

Miejsz w szkołach nie zabraknie

Dwa roczniki w walce o szkoły średnie


Zaproszenie

W 1714 roku krakowscy radni wybrali na głównego patrona Krakowa świętego Józefa, wierząc, że pomoże on miastu podnieść się z upadku po najazdach obcych wojsk oraz wyludnieniu z powodu epidemii.


Rok później papież Klemens XI zatwierdził dekret Kongregacji Obrzędów w sprawie zawierzenia Miasta Krakowa świętemu Józefowi.

Zgodnie z wieloletnią tradycją w dniu świętego Józefa zostanie odprawiona uroczysta msza święta w intencji mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, na którą serdecznie zapraszamy

19 marca (wtorek) 2019 roku, godz. 18.30
Bazylika Mariacka, pl. Mariacki 5



Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



Dominik Jaśkowiec
Przewodniczący
Rady Miasta Krakowa



str. 11



str. 13



str. 17

EDUKACJA

6. Miejsc w szkołach nie zabraknie

Dwa roczniki w walce o szkoły średnie

KULTURA

9. Na sukces pracujemy od lat

Rozmowa z Henrykiem Jackiem Schoenem, dyrektorem Teatru Bagatela

10. Spotkajmy się w Domu Mehoffera

150 lat temu urodził się Józef Mehoffer...

10. „Nowohucianin” w Świątowidzie

Zaproszenie na wystawę

11. Koncert Disneya i gala z wielkim błyskiem!

O programie tegorocznej edycji Festiwalu Muzyki Filmowej

MIASTO

12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

12. Komu tytuł, komu berło królowej?

Zgłoś kandydata do tytułu Filantrop Krakowa!

13. Ekospalarnia – warto nas odwiedzić!

Budowla doceniana przez najlepszych architektów

14. W budżecie musi być równowaga

Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

15. Ogrody społecznie potrzebne

Przyroda w mieście

15. Folklorystyczny Ogród Krakowian

O parku kieszonkowym w Dzielnicy XIV

16. Piękniejsze miejska kamienica Pod Blachą

Zabytkowy budynek po remoncie

17. Jeździecki spektakl w Krakowie

Cavaliada w krakowskiej arenie

DLA SENIORÓW

18. Centra Aktywności Seniorów

RADA MIASTA KRAKOWA

19. Rada ma nowego wiceprzewodniczącego

Podczas sesji 27 lutego radni wybrali Rafała Komarewicza

20. Rada Miasta na bieżąco

21. Pamiętajmy o rodzinnych ogrodach działkowych

Felieton Przewodniczącego RMK

22. Kobięca piłka nożna w Krakowie

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

23. Kraków stać na dofinansowanie in vitro

Rozmowa z radną Niną Gabryś

HISTORIA

24. Rocznik nadziei

O publikacji Biblioteki Kraków

25. Kalendarium krakowskie

26. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Koziół, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko sp. z o.o. Nakład: 50 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w krakowskich szpitalach, siedzibach jednostek miejskich, Punktach Obsługi Mieszkańca (CH Bonarka, CH Bronowice, CH Serenada), w Punktach Sprzedaży Biletów MPK (ul. Podwale 3/5, św. Wawrzyńca 13, przy Dworcu Głównym Wschód), przychodniach, Centrach Aktywności Seniorów i bibliotekach.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34C, ul. Misiotka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (SELGROS), ul. Pawia (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (VINCI), ul. Lubicz 12, Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5A (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, Komandosów 8, al. Bora Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogilskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicka, na pętli tramwajowej Krowodrza Górka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **27 marca**.



Fot. Bogusław Świerkowski

Bardzo często staram się poruszać temat smogu i walki ze smogiem. Kraków, który przez wielu uważany jest za jedno z najbardziej zanieczyszczonych miast w Polsce (niestusznie, są gorsi, tylko nie mają stacji pomiarowych), jest na pewno pionierem w eliminacji źródeł smogu. Dopłaty do wymiany pieców węglowych, zakup ekologicznych autobusów, inwestowanie w komunikację miejską i tereny zielone to tylko niektóre działania polepszające jakość powietrza. Przypomnę jeszcze o całkowitym zakazie palenia węglem i drewnem od 1 września 2019 r. Żadne inne miasto w Polsce tyle nie zrobiło.

Presja i oczekiwania dotyczące poprawy jakości powietrza są w Krakowie olbrzymie. Był to jeden z najważniejszych tematów kampanii wyborczej wszystkich kandydatów na prezydenta. Dla czego o tym przypominam?

Walka z zanieczyszczeniami przeniosła się na „ulice”. Na Kazimierzu ponad dwa miesiące temu wprowadzono pierwszą w kraju strefę czystego transportu. Mogą do niej wjeżdżać tylko samochody mieszkańców, przedsiębiorców i te napędzane elektrycznym silnikiem lub gazem CNG. Testowa strefa na pół roku objęła pl. Nowy i kilkanaście ulic. Od razu okazało się jednak, że dla wielu walka ze smogiem nie jest już taka ważna. Ważne są interesy wąskiej grupy restauratorów, sklepikarzy i hotelarzy z Kazimierza. Protestują, a nawet manifestują, zamykając na kilka godzin swoje biznesy przeciwko spadkowi dochodów, dowodząc, że to z powodu

Walka ze smogiem czy z ludźmi?

wprowadzenia strefy. Dla mnie – i to są osobiste uwagi – sprawa jest nieco dziwna. Wydaje mi się, że zima to trudny czas dla przedsiębiorców, ale raczej z powodu braku turystów niż z wprowadzenia zakazu wjazdu dla niektórych samochodów. Przyznam, że przestałem jakiś czas temu pojawiać się na Kazimierzu. Dla mnie jest za drogo, a równie dobre dania serwują osiedlowe tawerny. Klimat oczywiście inny, ale lepsze powietrze. Przestało mi się podobać, że gdy siedziałem przy stoliku na zewnątrz pubu albo restauracji, przejeżdżały obok mnie, na wyciągnięcie ręki, kopące auta z zajężdżonymi silnikami czy niespełniające już jakichkolwiek norm emisji spalin. Spacerując po Kazimierzu, właściwie balansuje się pomiędzy zaparkowanymi samochodami. Idąc z dziećmi, cały czas trzeba uważać, żeby ktoś ich nie potrącił. Jazda na rowerze to też wyzwanie. Tego problemu jednak nie widzą przedsiębiorcy, oni liczą, że klienci przyjadą autami. Obok wschodnich państw jesteśmy chyba już jednym z niewielu europejskich krajów, w którym wszędzie trzeba dojechać samochodem!

To nie jedyny smogowy problem Krakowa. Już niedługo można się spodziewać protestów także i tych, którzy nie wymienili na czas pieców węglowych, choć nic nie stało im na przeszkodzie. Niezadowoleni będą również właściciele kominków. A co jeśli powstaną następne strefy z zakazami wjazdu nieekologicznych samochodów. W Europie to norma, a u nas kolejny pretekst to protestów...

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK



Kraków

MOCAK

MUNTEAN/ROSENBLUM

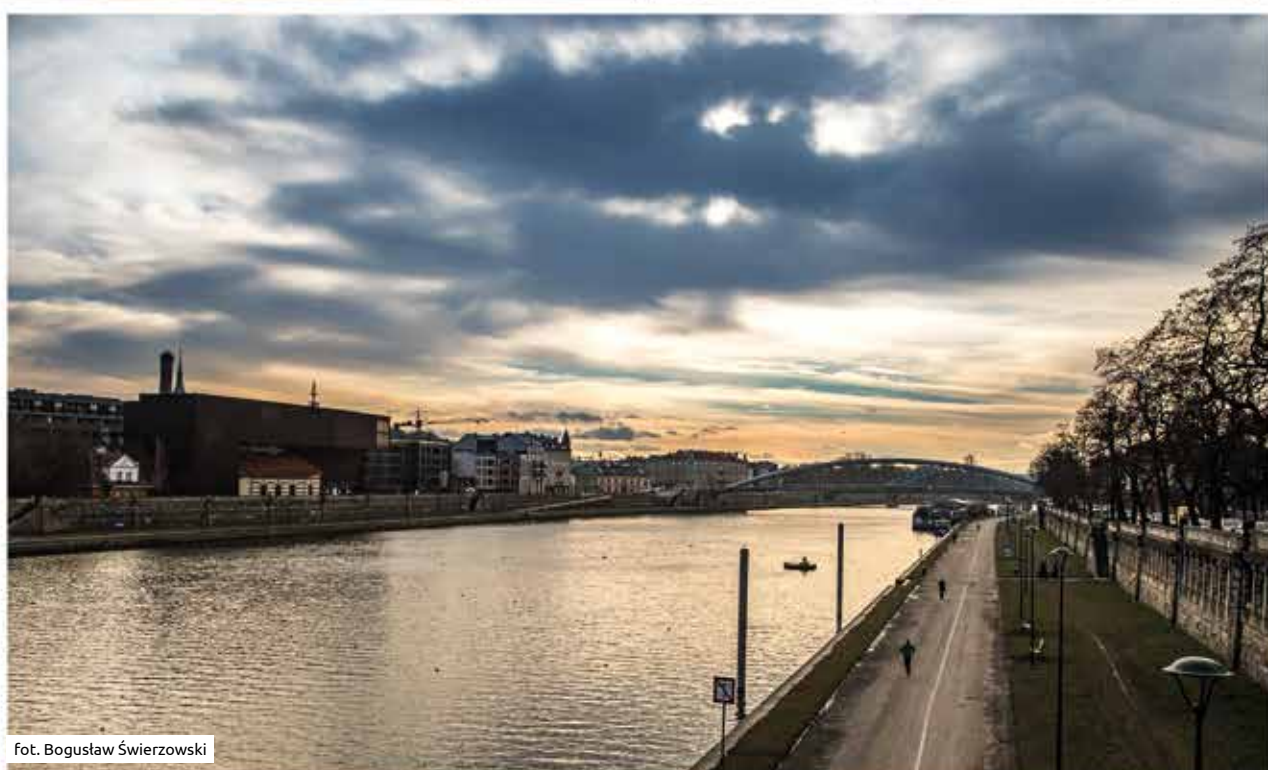
Ranny, który może chodzić

wystawa czynna do 24.3.2019

MUZEUUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK
UL. LIPOWA 4, WWW.MOCAK.PL

Muntean/Rosenblum, bez tytułu [Spłacają dług...], 2017, olej / płótno,
262 x 430 cm (fragment), courtesy Galeria Mario Sequeira, Braga

Krakowskie przedwiośnie



Fot. Bogusław Świerzowski



Miejsc w szkołach nie zabraknie



Tłumy młodzieży podczas lutowych Targów Szkół Zawodowych /
 fot. Bogusław Świerżowski

Zestresowani uczniowie, pełni obaw rodzice. Powodem – kumulacja roczników. Do szkół ponadpodstawowych będą zdawać w tym roku jednocześnie absolwenci gimnazjów i ósmych klas podstawówki. Czy dla wszystkich wystarczy miejsc w placówkach? Dyrektor Wydziału Edukacji UMK Ewa Catus uspokaja: – Przygotowujemy się do tego, by dla wszystkich uczniów znalazło się miejsce w krakowskich szkołach. Gdyby jednak zdarzyło się niepowodzenie, uspokajamy, że to nie koniec świata. Będziemy prowadzić rekrutację uzupełniającą.

Tadeusz Mordarski

Podwójny rocznik to efekt reformy oświaty, w ramach której przeprowadzono likwidację gimnazjów i wydłużono naukę w szkołach podstawowych z sześciu do ośmiu lat. Temat budzi coraz większe emocje, bo rekrutacja do liceów, techników i branżowych szkół I stopnia rusza niebawem. Wnioski o przyjęcie do tych szkół absolwenci gimnazjów i ósmych klas podstawówek będą mogli składać od 25 kwietnia. Uczniowie mają ponad miesiąc na podjęcie decyzji – do 10 czerwca. W wypadku placówek sportowych, z oddziałami sportowymi i dwujęzycznymi czasu na złożenie wniosku będzie mniej – termin upływa w tych szkołach 16 maja.

W Krakowie ponad 17 tys. miejsc w pierwszych klasach

– Będzie w czym wybierać – zapewnia dyrektor krakowskiego wydziału edukacji, mówiąc o krakowskich szkołach średnich. – Oferta edukacyjna daje możliwość kierowania się przy wyborze placówki swoimi zainteresowaniami – mamy klasy ogólnokształcące, sportowe, integracyjne, dwujęzyczne, szeroką gamę zawodów w technikach i branżowych szkołach I stopnia – precyzuje Ewa Catus, zachęcając, by uczniowie, zanim podejmą decyzję o wyborze szkoły, odwiedzili wybraną szkołę w ramach dni otwartych. – Do 15 marca potrwa Krakowski Tydzień Zawodowców, zapraszam też na otwarte soboty, podczas których można przyjrzeć się ofercie edukacyjnej pod kątem wyboru przyszłego zawodu – podkreśla.

Przed decyzją dotyczącą wyboru dalszej drogi kształcenia stanie ok. 13,3 tys. absolwentów krakowskich podstawówek i gimnazjów. – W rekrutacji na rok szkolny 2019/2020 Kraków ma do zaoferowania ponad 17 tys. miejsc w szkołach ponadpodstawowych. Ostateczna oferta udostępniona zostanie kandydatom w dniu rozpoczęcia postępowania rekrutacyjnego. Postępowanie rekrutacyjne do klasy I na najbliższy rok szkolny odbędzie się w 79 szkołach dla młodzieży prowadzonych przez Gminę Miejską Kraków: 37 liceach ogólnokształcących, 22 technikach, 20 branżowych szkołach I stopnia – informuje dyrektor krakowskiego Wydziału Edukacji. I dodaje: – W tej rekrutacji będziemy także informować o prognozowanej zmienności i liczebności uczniów w oddziale, więc warto i te dane wziąć pod uwagę.

Rodzice i uczniowie pełni obaw

Miejsc w szkołach jest więcej niż absolwentów krakowskich gimnazjów i ósmych klas podstawowych, ale wśród zainteresowanych rekrutacją i tak pojawiają się obawy, że dostać się do wybranej szkoły będzie niełatwo.

– Jestem zestresowana tą kumulacją roczników. Najbardziej się denerwuje córka. By oszczędzić jej tego, próbowaliśmy nawet załatwić jej miejsce w prywatnej szkole, ale już o to trudno. Poza tym to koszty. Wierzę, że ostatecznie wszystko się ułoży i moje dziecko dostanie się do wymarzonego liceum, ale do czasu ogłoszenia wyników stracimy trochę nerwów – mówi pani Teresa, mama Oli kończącej w tym roku gimnazjum. Kobieta dodaje, że córka co prawda ma upatrzone jedno liceum, w którym chciałaby się dalej kształcić, ale zapewne złoży wniosek o przyjęcie do kilku placówek. – Nie chcemy stawiać wszystkiego na jedną kartę – podkreśla. To, by nie poprzestawać na złożeniu wniosku o przyjęcie w jednej szkole, proponuje także Ewa Catus. – Zachęcam, żeby na początek wybrać więcej niż jedną szkołę, nie ma tu ograniczeń. Dzięki temu zwiększamy szansę powodzenia w rekrutacji – zaznacza.

Obawy dotyczące podwójnego rocznika ma też pan Jan, ojciec Adama, który wkrótce będzie absolwentem ósmej klasy szkoły ▶

► podstawowej. – Mieszkamy na przedmieściach Krakowa. W tym rejonie miasta są dwa samorządowe licea. Nie wyobrażam sobie, co będzie, jak syn się nie dostanie do żadnego z nich. Szybciej niż do centrum Krakowa dojedzie do Krzeszowic, a nawet Chrzanowa. To nie koniec świata, ale trzeba będzie wtedy przemyśleć, jak ten problem rozwiązać – podkreśla.

Inny rodzic – ojciec Kamila, który właśnie kończy gimnazjum, obawia się przeludnienia w klasach. – Nawet jeśli syn się dostanie, to jest ryzyko, że znajdzie się w 40-osobowej klasie... Warunki nauki w tak dużej grupie nie mogą być komfortowe. Przystawianie wiedzy i jej przekazywanie będą utrudnione. Takie obciążenie chyba nikomu nie sprzyja. Ani uczniom, ani nauczycielom – tłumaczy.

Mimo trudnej sytuacji uczniowie mogą być spokojni

Czy obawy rodziców są słuszne? – W żadnej z dotychczas prowadzonych rekrutacji nie zdarzyła się sytuacja, w której wszyscy kandydaci dostali się do szkoły swojego pierwszego wyboru. Ten rok będzie niewątpliwie szczególnie trudny, ale wszyscy dokładamy starań, żeby oferta edukacyjna była jak najszersza. Dyrektorzy szkół przygotowują się do przyjęcia tylu kandydatów, na ilu pozwalają warunki lokalowe. Poza właściwą realizacją podstawy programowej muszą też zapewnić uczniom bezpieczeństwo – mówi Ewa Catus. I dodaje: – Teraz kandydatów namawiam przede wszystkim do skoncentrowania się na nauce, bo w rekrutacji o zakwalifikowaniu decydują liczba punktów zdobytych na egzaminach oraz oceny na świadectwie ukończenia szkoły.

Pytana o to, co w sytuacji, gdy uczeń jednak nie dostanie się do wybranej szkoły, uspokaja: – Nam w tym roku zależy przede wszystkim na tym, żeby dla wszystkich uczniów znalazło się miejsce w krakowskich szkołach i do tego się przygotowujemy. Gdyby jednak pierwsze podejście do rekrutacji skończyło się

Absolwenci gimnazjów mogą ubiegać się o przyjęcie do: trzyletnich liceów ogólnokształcących, czteroletnich techników, trzyletnich branżowych szkół I stopnia. Z kolei absolwenci ósmej klasy szkół podstawowych mogą starać się o miejsce w: czteroletnich liceach ogólnokształcących, pięcioletnich technikach i trzyletnich branżowych szkołach I stopnia.

niepowodzeniem, jest jeszcze szansa na zdobycie miejsca w rekrutacji uzupełniającej, która odbędzie się w dniach 11–16 lipca.

Dlaczego warto wypełnić wniosek w formie elektronicznej?

Rekrutacja do klasy pierwszej liceów ogólnokształcących (dla młodzieży), techników i branżowych szkół I stopnia prowadzona przez Gminę Miejską Kraków odbędzie się z wykorzystaniem informatycznego systemu rekrutacyjnego, do którego dostęp będzie możliwy od 25 kwietnia 2019 r. na stronie: <https://krakow.e-omikron.pl>. W systemie rekrutacyjnym kandydaci mogą zapoznać się z ofertą szkół, kryteriami i zasadami punktacji oraz wypełnić „Wniosek o przyjęcie do szkoły”.

Dlaczego warto wypełnić wniosek o przyjęcie w formie elektronicznej? Przede wszystkim umożliwi to śledzenie kolejnych etapów procesu rekrutacji oraz szybkie otrzymanie informacji o jej wynikach.

28 czerwca zostaną ogłoszone listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do przyjęcia do szkół. Ostateczne ogłoszenie list uczniów przyjętych i nieprzyjętych do szkół nastąpi 10 lipca.



Terminarz rekrutacji 2019/2020

od 25 kwietnia do 10 czerwca	składanie wniosków o przyjęcie do szkoły (nie dotyczy szkół i oddziałów sportowych oraz szkół i oddziałów dwujęzycznych);
od 25 kwietnia do 16 maja	składanie wniosków o przyjęcie do szkół z oddziałami sportowymi i oddziałami dwujęzycznymi (termin ten obowiązuje także, gdy oddział sportowy lub oddział dwujęzyczny nie jest wskazany we wniosku rekrutacyjnym na pierwszym miejscu na liście wybieranych szkół);
od 20 do 27 maja	próby sprawności fizycznej dla kandydatów do oddziałów sportowych i sprawdziany kompetencji językowych dla kandydatów do oddziałów dwujęzycznych – terminy ustalają szkolne komisje rekrutacyjne;
3 czerwca, do godz. 12.00	ogłoszenie list kandydatów, którzy zaliczyli pozytywnie ww. sprawdziany i próby;
od 21 do 25 czerwca	uzupełnienie wniosków o przyjęcie do szkół – o kopie lub oryginały świadectwa ukończenia gimnazjów lub ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego lub egzaminu ósmoklasisty;
28 czerwca, godz. 12.00	ogłoszenie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do przyjęcia do szkół;
do 3 lipca	szkoły prowadzące kształcenie zawodowe wydają kandydatom skierowania na badania lekarskie;
do 9 lipca	potwierdzenie woli podjęcia nauki w szkole, do której kandydat został zakwalifikowany, przez złożenie w niej oryginałów świadectwa ukończenia gimnazjum i zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego lub świadectwa ukończenia szkoły podstawowej i zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty, a w technikach i branżowych szkołach I stopnia także zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu;
10 lipca, godz. 12.00	ogłoszenie list kandydatów przyjętych i nieprzyjętych do szkół.



fot. Piotr Kubic

Henryk Jacek Schoen

reżyser filmowy i teatralny, od 1999 r. dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Bagatela (wcześniej zastępca dyrektora ds. organizacyjnych). Studiował chemię przemysłową na Politechnice Krakowskiej, filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a przez rok reżyserię teatralną w krakowskiej PWST. Do kinematografii trafił jako wykonawca epizodów jeździeckich i kaskaderskich

Zespół teatru to nie tylko aktorzy i reżyserzy – to też pracownicy techniczni i administracja. Nie da się funkcjonować bez tej rozbudowanej, profesjonalnej ludzkiej maszyny. Wszyscy pracujemy na to, by zminimalizować ryzyko porażki artystycznej.

Na sukces pracujemy od lat

Z Henrykiem Jackiem Schoenem, dyrektorem Teatru Bagatela, o jubileuszu 100-lecia, recepcie na sukces i planach na przyszłość rozmawia Joanna Korta.

Premierowe spektakle, okolicznościowy film i książka oraz wystawy – jubileusz 100-lecia teatru zapowiada się atrakcyjnie.

Henryk Schoen: Bogaty program urodzin to jedno, ale traktuję jubileusz przede wszystkim jako okazję do podziękowania wszystkim, którzy to miejsce tworzą, i tym, którzy często je odwiedzają.

Jeśli miarą sukcesu jest pełna widownia, to chyba nie macie powodów do narzekania?

HS: Obejmując funkcję dyrektora, postanowiłem, że będę działał wbrew ówczesnie panującym przekonaniom, że teatr to świętość i że nie wolno nim „kupczyć”, bo należy do sfery sacrum. Podstawa dobrego marketingu to produkt, czyli wybitne spektakle, a tych wybitnych w ostatnich latach było wiele: „Zbrodnia i kara” i „Macbeth” Śmigasiewicza z Domo-garowem; „Otello” i „Hamlet” Sobocińskiego; „Skrzypek na dachu” Szurmieja, a ostatnio „Tato” Bogajewskiej; prapremiera światowa „Układu” Kotańskiego. To spektakle, które mogą być perłą w najważniejszych teatrach. Dziś możemy mówić o sukcesie, bo budujemy nasz teatr równolegle na kilku płaszczyznach. Wyróżnia nas znakomity zespół, ale nie mniej ważne są umiejętność zarządzania talentami i marketing.

Magda Wałach, Urszula Grabowska, Marcel Wiercichowski, Wojciech Leonowicz – dziś Bagatela to plejada gwiazd.

HS: Dziś tak, ale na początku mojej pracy trzeba było zbudować dobry zespół. Teatr potrzebował liderów, którzy przyciągną kolejnych aktorów z wysokiej półki. Dlatego jeszcze za czasów mojego poprzednika Bagatela zaczęła fundować studentom III roku szkół teatralnych stypendia. To był strzał w dziesiątkę. Oprócz zespołu udało nam się stworzyć zespołowość – czyli coś, co publiczność odbiera jako magiczną siłę bijącą ze sceny. Dobry zespół przyciągnął z kolei ciekawych reżyserów, którzy pomogli odczarować teatr, kojarzony przez wielu z lekturami szkolnymi.

Rozumiem, że zmiana działu organizacji widowni w dział marketingu też była dokładnie przemyślana?

HS: Z pomocą naszych teatralnych marketingowców zamieniliśmy mieszkańców Krakowa w miłośników naszej sceny. Zaczęliśmy wychowywać sobie widownię, ale nie całą naraz. Najpierw postawiliśmy na ofertę dla ludzi młodych – aby ich oswoić z teatrem, zaczęliśmy od stosunkowo prostego komediowego repertuaru, a potem włączaliśmy coraz poważniejsze tytuły. To zadziałało.

Czy właśnie dlatego na repertuar składają się tak różne formy?

HS: Każdy spektakl ma swojego planowanego odbiorcę. Nie robimy przedstawienia dla wszystkich, bo byłby to produkt dla nikogo. Grając komedie i farsy, staramy się być bardzo zakorzenieni w tradycji teatralnej i klasycznym pojmowaniu aktorstwa. Na Sarego pokazujemy klasykę i współczesny dramat. Nie działamy na ślepo. Wiemy, co podoba się naszym widzom, bo robimy badania, co nie znaczy, że działamy „pod publiczność”. Od innych „lekkich” teatrów różni nas to, że z widowni słychać śmiech, nie rechot. Finezja, inteligencja, wrażliwość – to gwarancja sukcesu tytułów granych od ponad 20 lat. Ponad 700 spektakli rocznie i ponad 170 tys. widzów to dowody, że wybraliśmy właściwą drogę.

A przyszłość?

HS: Kilka lat temu kupiliśmy jednostkę wojskową pod kopcem Kościuszki. To Strefa K-805. W jednym budynku mamy pracownie i magazyny, w drugim obiekcie działamy artystycznie. Aby ta sala była w pełni funkcjonalna, potrzebnych jest 12 mln zł na remont. Staramy się o dofinansowanie u Marszałka Województwa. Chcielibyśmy, aby powstał tam ośrodek teatru o bogatej formie, także z udziałem marionetek, gdzie swoje miejsce znalazłyby również osoby zagrożone wykluczeniem społecznym.



Spotkajmy się w Domu Mehoffera

150 lat temu – 19 marca 1869 r. – urodził się Józef Mehoffer. Niewielu krakowian wie, że należy on do tych polskich artystów, którym udało się trafić do podręczników historii sztuki na całym świecie.

Marta Bosak

Nie wiemy o tym, bo dzieł, którym Mehoffer zawdzięcza międzynarodowe uznanie, nie można zobaczyć w Krakowie. Zapierające dech w piersiach witraże w katedrze w szwajcarskim Fryburgu zabrały Mehofferowi aż 40 lat życia.

Wszystko zaczęło się od konkursu ogłoszonego we Fryburgu w 1895 r. Młody krakowski twórca miał 47 rywali z różnych krajów, jednak jego wyraziste, nowoczesne w formie postacie apostołów zauroczyły mieszkańców Fryburga. Zwyciężył jednogłośnie, a po zrealizowaniu pierwszego cyklu dostawał zlecenia na projekty witraży do kolejnych okien fryburskiej katedry. W sumie powstało 13 monumentalnych szklanych dekoracji, zaliczonych szybko do najwybitniejszych przykładów secesji w Europie. Jeśli się uważnie przyjrzymy, odnajdziemy w nich krakowskie akcenty: fragmenty



Witraż Józefa Mehoffera / fot. Bogusław Świerżowski

murów obronnych i baszt, zarys zamku wawelskiego. Praca nad witrażami dla katedry we Fryburgu przyniosła Mehofferowi zamówienia z wielu stron Europy, jednak artysta nigdy nie wyprawał się z Krakowa. W 1932 r. kupił budynek przy ul. Krupniczej, w którym przed laty urodził się jego przyjaciel Stanisław Wyspiański. Dziś mieści się tu oddział Muzeum Narodowego w Krakowie – Dom Józefa Mehoffera. Warto się tu wybrać zwłaszcza 16 i 17 marca – muzeum zaplanowało na urodzinowy weekend m.in. darmowe koncerty i oprowadzania. 19 marca w Domu Józefa Mehoffera odbędzie się premiera znaczka i kartki, wydanych z okazji jego 150. urodzin przez Poczta Polską.



„Nowohucianin” w Światowidzie

Jak wygląda współczesny nowohucianin? Czym żyje? Jakie ma troski i zmartwienia, a co go cieszy? Jak długo tu mieszka i czy chce tu żyć? Na te i inne pytania starają się odpowiedzieć autorzy wystawy „Nowohucianin” w Muzeum Nowej Huty, które siedzibę ma w dawnym kinie Światowid.

Krzysztof Żyra

Nowohucianin” to kolejna wystawa z cyklu „Przemieszczanie” przygotowanego przez Muzeum Krakowa z okazji 120-lecia tej instytucji. Ekspozycja w Muzeum Nowej Huty skupia się na okresie przemian ustrojowych po roku 1989. W latach pierwszej Solidarności i stanu wojennego okazało się, że mieszkańcy modelowego miasta socjalistycznego, jakim była przez lata PRL Nowa Huta, stali się jedną z głównych sił, która doprowadziła do zmiany ustroju. Symboliczną datą upadku komunizmu była decyzja Prezydium Rady Narodowej w Nowej Hucie z 10 grudnia 1989 r. o demontażu zniechwalonego pomnika Lenina w alei Róż.

Jednym z najważniejszych i najbardziej symbolicznych eksponatów wystawy jest zdjęcie Mieczysława Gila i Edwarda Nowaka,

przywódców nowohuckiej Solidarności, idących na czele rozradowanego tłumu po wygranych wyborach 4 czerwca 1989 r. Ówczesny entuzjazm dość szybko zaczął opadać w związku z wprowadzonymi reformami rządu Tadeusza Mazowieckiego. Okazało się wówczas, że największy pracodawca, jakim była ówczesna Huta im. Lenina, stoi na skraju bankructwa. Ratowanie giganta wiązało się z utratą pracy przez znaczną część z 40-tys. załogi kombinatu. Inne nowohuckie przedsiębiorstwa również musiały przejść głęboką restrukturyzację.

Wystawa to również opowieść o rodzącym się w Nowej Hucie kapitalizmie, niecodziennych inicjatywach kulturalnych, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Wystawę będzie można oglądać od 27 marca do 13 października w salach dawnego kina Światowid, os. Centrum E 1.



Spotkanie Lecha Wałęsy ze związkowcami w Sali Teatralnej HIL, 9.11.1981 / fot. Stanisław Gawliński, archiwum Muzeum Krakowa



Festiwal Muzyki Filmowej to jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń w Krakowie / fot. Wojciech Wandzel

Koncert Disneya i Gala z wielkim błyskiem!

Rok temu zachwyciła muzycznym przedstawieniem filmowych potworów. W tym roku FMF Youth Orchestra wraca jeszcze silniejsza – młodzi muzycy pierwszy raz w historii wystąpią na festiwalowej scenie w TAURON Arenie Kraków z Koncertem Disneya: Magia Muzyki. Piosenki z „Króla Lwa”, „Aladyna” czy „Zapłątanych” najmłodsza publiczność FMF usłyszy 17 maja o godz. 18.00.

Edyta Krzysiak

A co czeka starszą publikę? Przypomnienie roli Wojciecha Kilara w historii kina, koncert monograficzny zdobywcy dwóch Oscarów Alexandre’a Desplata i wizyta brytyjskiego kompozytora Craiga Armstronga z jego muzyką stworzoną do najbardziej widowiskowych produkcji Baza Luhrmanna. Aż dwie projekcje symultaniczne: światowa premiera „Dracula Live in Concert”, czyli oscarowej superprodukcji z 1992 r. z muzyką Wojciecha Kilara – oraz „Birdman Live in Concert” z udziałem wirtuoza perkusji, jazzmana i kompozytora Antonia Sanchez. Wreszcie piosenki filmowe w wykonaniu gwiazd polskiej estrady (aż w trzech przebojowych koncertach!), m.in. skomponowane do obrazów Quentina Tarantino, tworzone przez Alana Menkena dla Walta Disneya czy powstałe do filmów Baza

Na wielki finał przygotowano widowiskowy koncert „FMF Gala: The Glamorous Show” w krakowskiej TAURON Arenie.

Luhrmanna – to tylko kilka propozycji z wielobarwnego programu 12. edycji Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie (14–21 maja).

Najmłodszych czeka nie lada gratka – „Koncert Disneya: Magia muzyki”. Przed kilkunastotysięczną publicznością poprowadzą go znany z największych filmowych produkcji Erik Ochsner oraz Monika Bachowska, która pracuje z FMF Youth Orchestra od początku jej istnienia. Czy to brzmi jak bajka? Zdecydowanie! Tym bardziej że podczas koncertu usłyszymy największe przeboje z filmów Walt Disney Studios. Do magicznego świata „Króla Lwa”, „Krainy lodu”, „Małej Syrenki” czy „Aladyna” przeniesie nas nie tylko muzyka, ale również oryginalne, przygotowane przez studio Disneya wizualizacje. Podróż przez produkcje, na których wychowują się kolejne pokolenia, to znakomita propozycja dla całej rodziny.

Na wielki finał przygotowano widowiskowy koncert „FMF Gala: The Glamorous Show” w krakowskiej TAURON Arenie. FMF powraca do formy show z udziałem tancerzy, pełną rozmachu scenografią i drobiazgowo zaprojektowaną oprawą efektów specjalnych. Zgodnie z tematem przewodnim 12. edycji FMF niedzielny wieczór zdominują kultowe piosenki i symfoniczne tematy z superprodukcji australijskiego reżysera-wizjonera Baza Luhrmanna: „Moulin Rouge”, „Wielkiego Gatsby’ego”, „Romea i Julii”. Na scenie wystąpią też gwiazdy piosenki, w tym Marysia Sadowska, Natasza Urbańska i Natalia Nykiel, które zaśpiewają utwory z repertuaru Garbage, The Cardigans, Amy Winehouse, Jacka White’a czy Beyoncé. Orkiestrę Akademii Beethowskiej i chór Pro Musica Mundi poprowadzi polski dyrygent, kompozytor, pianista i aranżer Krzysztof Herdzin; oprawą choreograficzną zajmie się pochodzący z Teneryfy Santiago Bello. Gościem specjalnym gali będzie słynny brytyjski kompozytor Craig Armstrong. Podczas koncertu sam Armstrong wystąpi na scenie w wykonaniu „Glasgow Theme” z uwielbianego filmu „To właśnie miłość” oraz „The Balcony Scene” z „Romea i Julii”.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

26 lutego

- Otwarcie zmodernizowanej części Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 6 im. Jana Pawła II, ul. Niecała



- Wręczenie aktów powołań członkom zespołu naukowego Encyklopedii Krakowa

27 lutego



- Otwarcie nowego budynku oddziału terenowego Samorządowego Przedszkola nr 49 „Wróbelka Elemelka”, al. Dygasińskiego

1 marca

- Wręczenie nagrody im. ks. Stanisława Musiała, Sala Obrad RMK
- Gala wręczenia nagród O!Lśnienia 2018, Centrum Kongresowe ICE, ul. Konopnickiej

3 marca

- Wręczenie pucharu podczas Grand Prix Cavaliada 2019, TAURON Arena Kraków, ul. Lema



zdjęcia: Bogusław Świerzowski

5 marca

- Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich, Poznań



Komu tytuł, komu berło królowej?

W Krakowie po raz kolejny startuje konkurs Filantrop Krakowa, którego celem jest wyróżnienie osób, firm czy instytucji udzielających bezinteresownie pomocy finansowej lub materialnej innym mieszkańcom. Kandydatów można zgłaszać do 31 marca 2019 r.

Krystyna Paluchowska

W konkursie przyjmowane są kandydatury osób, instytucji i firm szczególnie zaangażowanych w bezinteresowną pomoc na rzecz potrzebujących mieszkańców Krakowa. Obowiązujące w konkursie kategorie to: wkład finansowy w pomoc udzielaną osobom lub podmiotom oraz najciekawsza forma

i efektywność filantropii. Zwycięzcy otrzymają tytuł Filantropa Krakowa oraz berło św. Królowej Jadwigi. Dodatkowo mogą być honorowani w promocyjnych wydawnictwach. Laureatów konkursu wyłania Bractwo Filantropii, tytuł zaś przyznaje Prezydent Miasta Krakowa corocznie za poprzedni rok kalendarzowy.

Tytuł Filantrop Krakowa został ustanowiony przez Radę Miasta Krakowa w 2000 r. w celu promowania działalności charytatywnej. Do tej pory tym zaszczytnym mianem uhonorowano 57 podmiotów, instytucji, firm, organizacji i osób fizycznych. Zwycięzców obecnej edycji konkursu o tytuł Filantropa Krakowa poznamy podczas uroczystej gali.

Zgłoszenia kandydatury do tytułu Filantrop Krakowa należy dokonać na formularzu dostępnym na stronie: www.filantrop.krakow.pl. Kandydata do tytułu może zaproponować każdy mieszkaniec Krakowa lub instytucjonalnie firma czy też organizacja, jednakże zgłaszający nie może być jednocześnie kandydatem. Do zgłoszenia może być dołączona dodatkowa dokumentacja. Kandydatury przyjmuje Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia, os. Centrum C10, 31-931 Kraków, pokój 105, tel. 12 616-78-04.

Lista laureatów tytułu za lata 1999/2000–2017 znajduje się na stronie: www.bip.krakow.pl.





Krakowską ekospalarnię odwiedzają goście z całego świata / fot. Bogusław Świerzowski

Ekospalarnia – warto nas odwiedzić!

Goście z całego świata – uczestnicy międzynarodowych konferencji, studenci, specjaliści w dziedzinie gospodarki komunalnej, samorządowcy i przedstawiciele biznesu – przyjeżdżają do krakowskiej Ekospalarni po wiedzę i doświadczenie. Ostatnim, wyjątkowym gościem był Daniel Libeskind – światowej sławy architekt polskiego pochodzenia.

Dominika Biesiada-Klimczak

Według architekta to jedna z najciekawszych architektonicznie budowli przemysłowych w Polsce. – Niepowtarzalna i nietypowa jak na zakład przemysłowy bryła warta jest promowania zarówno w Polsce, jak i za granicą – skomentował. Daniel Libeskind jest autorem projektów budynków takich jak m.in.: Muzeum Żydowskie w Berlinie, Imperial War Museum North w Manchesterze, a także projektu zagospodarowania Ground Zero po World Trade Center w Nowym Jorku. W Warszawie odpowiadał za projekt apartamentowca przy ul. Złotej 44, popularnie nazywanego Żagle Libeskinda. Warto przypomnieć, że projekt architektoniczny Ekospalarni został wielokrotnie nagrodzony w polskich i międzynarodowych konkursach. W styczniu tego roku autorzy koncepcji urbanistyczno-architektonicznej projektu i dokumentacji projektowej zakładu zostali wyróżnieni w konkursie o nagrodę Ministra Inwestycji i Rozwoju w kategorii „architektura i budownictwo”.

Ubiegłoroczny Dzień Otwarty Ekospalarni przyciągnął jednego dnia blisko 1000 osób.

– Przez prawie trzy lata eksploatacji odwiedziło nas mnóstwo osób, samorządowców m. in. z Warszawy, Zamościa czy Żywca, ale także gości zagranicznych, z Tanzanii, Rumunii, Francji czy Niemiec. Staliśmy się niemal modelowym zakładem, który w środowisku osób związanych z gospodarką komunalną po prostu warto znać. To dla nas bardzo ważne, że po raz kolejny Kraków i inwestycja do niego należąca jest wzorem do naśladowania. Co istotne, Ekospalarnię może odwiedzić każdy – zaznacza Tadeusz Trzmiel, prezes KHK SA. W Ekospalarni dostępna jest bowiem ścieżka edukacyjna, która co wtorek otwarta jest do zwiedzania – zapraszamy grupy zorganizowane, a w każdy pierwszy wtorek miesiąca – osoby indywidualne. Rejestracja odbywa się poprzez stronę www.khk.krakow.pl/ekospalarnia. Warto podkreślić, że przekazywane podczas zwiedzania ścieżki treści są w pełni dostosowane do wieku i wiedzy technicznej uczestników.

– Z dużą satysfakcją przyjmują zainteresowanie, które towarzyszy działaniom edukacyjnym prowadzonym w Ekospalarni. Optymizmem napawa fakt, że mieszkańcy pragną dowiedzieć się jak najwięcej o nietatnym temacie, jakim jest termiczne przekształcanie odpadów. Dzięki ścieżce edukacyjnej zwiedzający mogą przekonać się, że w Ekospalarni troszczymy się o otaczające nas środowisko i stosujemy nowoczesne technologie – dodaje Tadeusz Trzmiel.

Dość powiedzieć, że poprzedni, zorganizowany jesienią ubiegłego roku, trzeci już Dzień Otwarty Ekospalarni przyciągnął jednego dnia blisko 1000 osób. Październikowa sobota spędzona w nowohuckim zakładzie była nie lada gratką – wejściówki na wydarzenie rozeszły się w ciągu kilku dni. Zwiedzających do Ekospalarni przywoziły najnowsze, ekologiczne autobusy znajdujące się we flocie MPK, a na dzieci i młodzież czekało wiele atrakcji. Następną okazją do weekendowego obejrzenia zakładu nadarzy się tradycyjnie już w pierwszą sobotę października. Wcześniej spotkamy się z mieszkańcami przy okazji Dnia Otwartego Magistratu, który w tym roku, z okazji obchodów jubileuszu 70-lecia Nowej Huty, odbędzie się także w tej dzielnicy.





Fot. Bogusław Świerczowski

W budżecie musi być równowaga

Już trzy i pół miesiąca trwa dyskusja urzędników z radnymi na temat podwyżek cen biletów MPK. Gdy piszę ten felieton, jeszcze nie wiem, jakie decyzje zapadną na najbliższej sesji Rady Miasta, czy podwyżka będzie i na jakie ostatecznie zmiany w taryfie radni się zgodzą. Niestety zarządzanie miastem to nie tylko wydawanie pieniędzy z miejskiej kasy, by zaskarbić sobie sympatię wyborców. Czasem trzeba też wziąć odpowiedzialność za mniej popularne decyzje. I nie ma od nich uciezki.

Na pierwszy rzut oka budżet miasta i nasze domowe budżety nie mają ze sobą nic wspólnego. Wystarczy popatrzeć na olbrzymie kwoty zapisane w budżecie miasta – w sumie ok. 6 mld zł. „Drobne” inwestycje to koszt od kilku do kilkunastu milionów. Dla większości z nas to kwoty niewyobrażalne. Podobieństw między finansami miasta a naszymi własnymi jest jednak zdecydowanie więcej niż różnic. W mieście, podobnie jak w budżecie domowym, wiemy, ile „zarobimy” (czyli otrzymamy z budżetu państwa i ile będziemy mieli własnych dochodów), i musimy tak podzielić pieniądze, by wystarczyło na wszystko, co potrzebne do codziennego funkcjonowania. A jeżeli planujemy coś kosztownego, to musimy zaoszczędzić na innych wydatkach lub – jeśli nas stać na spłatę – wziąć kredyt. Możemy też zastanowić się, jak „zarobić więcej”. Budżet miasta i budżet domowy prawdopodobnie łączy też to, że pieniędzy zawsze jest za mało i nigdy nie stać nas na wszystko, co jest nam potrzebne i na co mamy ochotę.

Zastanawiają się Państwo pewnie, dlaczego piszę takie oczywiste rzeczy. Bo trwająca od trzech i pół miesiąca dyskusja o biletach pokazała, że wcale nie są takie oczywiste. O ile osoby zabierające głos (nie będę pokazywał palcem, ale są wśród nich i radni, i dziennikarze) świetnie z pewnością znają się na swoich własnych finansach, to w głowie im się nie mieści, że Miasto nie ma własnej małej drukarni banknotów, i rzucają pomysły, jakby miejska kasa nie miała dna, a propozycja podwyżek była tylko wynikiem złośliwości prezydenta i urzędników. Nie jest to nowość. Od lat obserwuję, że dla wielu osób budżet miasta ma tylko jedną stronę – wydatkową. Wymienia się więc jednym tchem, za co Miasto powinno zapłacić. Trzymając się tylko tematyki związanej z transportem – Miasto powinno więc: obniżyć ceny komunikacji miejskiej, aż do darmowych przejazdów, remontować torowiska, budować nowe linie, wybudować metro, wymieniać tabor na coraz nowocześniejszy i zwiększać częstotliwość kursów autobusów i tramwajów. Wszystkie postulaty są oczywiście słuszne, ale nie ma chętnych do odpowiedzi na pytanie, skąd wziąć na to pieniądze. Bo tutaj dochodzimy do drugiej strony medalu – nikt nie chce pamiętać, że budżet ma nie tylko stronę wydatkową, ale też stronę dochodową. Co więcej, jedna musi się równać drugiej. Nie możemy wydać więcej pieniędzy, niż mamy. Jeżeli rosną koszty funkcjonowania komunikacji miejskiej, bo wzrastają ceny energii, koszty pracy i zwiększamy częstotliwość kursów, to możemy albo wykreślać z budżetu miasta inne zaplanowane wcześniej wydatki (a na to z reguły nikt nie chce się zgodzić, bo przecież mieszkańcy też na te inwestycje i remonty czekają), albo starać się podnieść wpływ z biletów.

Uważam, że model, który staramy się utrzymać w Krakowie, jest sprawiedliwy. Koszty funkcjonowania komunikacji miejskiej rozłożone są mniej więcej po równo między budżet miasta (czyli wszystkich krakowian niezależnie od tego, czy jeżdżą na co dzień tramwajem czy autobusem, bo miejskie pieniądze nie są niczyje, tylko nas wszystkich) i pasażerów, którzy faktycznie z komunikacji miejskiej korzystają. By jednak zachować te proporcje, raz na kilka lat trzeba niestety odważyć się i mimo niezadowolenia wielu osób podjąć decyzję o podwyżkach. Odwagi jednak często brakuje, więc łatwiej wmawiać krakowianom, że podwyżki to nic innego jak złośliwość prezydenta.

Planując podwyżki, staraliśmy się, by finansowo nie odczuli ich posiadacze Karty Krakowskiej. Dla nich cena biletu będzie niższa.

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa



Ogrody społecznie potrzebne



Krakowski Ogród Społeczny Macierzanki / zdjęcia: archiwum ZZM

Coraz więcej mieszkańców dużych, gęsto zaludnionych aglomeracji miejskich dostrzega, że poza swymi tradycyjnymi funkcjami miasta powinny także zapewniać możliwość kontaktu z naturą.

Aleksandra Mikolaszek

Jeszcze do niedawna promienie słońca odbitego od szklanych witryn galerii handlowych wystarczały mieszkańcom metropolii jako element kontaktu z naturą. Dziś coraz więcej osób rozumie, że miejskie życie nie musi ograniczać się do takich substytutów. Zależy nam na kontakcie z przyrodą, poszanowaniu środowiska naturalnego i powrocie do przyjemności płynącej z obcowania z zielenią. Idealnym dowodem na takie pragnienia mieszkańców wielkich miast jest prężnie rozwijający się na świecie trend miejskiego ogrodnictwa społecznego. Ogrody społeczne powstające zawsze z oddolnej inicjatywy coraz częściej mogą liczyć na wsparcie w postaci odgórnych miejskich regulacji. Dlaczego? W wielu miejscach dostrzeżono bowiem ich liczne funkcje, które mogą przyczynić się do zrównoważonego rozwoju miast i ułatwić zaspokojenie zmieniających się potrzeb ich mieszkańców.

Takie zmiany widoczne są również w Krakowie, w którego przestrzeni funkcjonuje obecnie sześć ogrodów społecznych – Macierzanki, Na Załęczu, Klinówka, Krzemionki, Stacja Wiśła, Azory. Osoby wokół nich zrzeszone tworzą miejsca dające lokalnej społeczności możliwość korzystania z zalet społecznego ogrodnictwa miejskiego, które nie sprowadza się tylko do własnoręcznego sadzenia warzyw czy zakładania rabat permakulturowych. Takie miejsca pozwalają zacieśniać relacje między sąsiadami, uczyć współpracy i troski o wspólne dobro.

Współczesne miasta potrzebują takich wspólnot, stąd naturalna wydaje się chęć wymiany doświadczeń na arenie międzynarodowej. Zarząd Zieleni Miejskiej bierze udział w unijnym projekcie „RU:RBAN-Rolnictwo miejskie jako odpowiedź na zmieniające się warunki w mieście. Narzędzie integracji społecznej i rewitalizacji miast”, stanowiącym pewnego rodzaju przygotowanie do stworzenia unijnych regulacji dotyczących ogrodów społecznych. Istotne bowiem wydaje się wypracowanie ścieżki działania dla mieszkańców chcących tworzyć ogrody społeczne. Z jednej strony mowa np. o poszerzaniu wiedzy ogrodniczej czy szukaniu źródeł finansowania, z drugiej – o kształceniu kompetencji liderów takich miejsc, którzy stają się motorem napędowym dla lokalnej społeczności.

W tym roku ZZM ponownie zaprasza krakowskich miłośników ogrodnictwa do udziału w warsztatach w ramach Szkoły Miejskich Ogródników. Na bezpłatnych zajęciach prowadzonych przez wykładowców Uniwersytetu Rolniczego nie zabraknie mnóstwa praktyki oraz dużej dawki wiedzy. Więcej informacji niebawem na funpage'u oraz stronie Zarządu Zieleni Miejskiej.

Folklorystyczny Ogród Krakowian

Park kieszonkowy w Dzielnicy XVI Bieżczyce przy ul. Wacława Króla przywita wszystkich gości folklorystycznym klimatem przejawiającym się zarówno w małej architekturze, jak i w charakterystycznej roślinności. Domek dla dzieci stylizowany na wiejską chatę, kolorowe karmniki czy ludowe wzory na boisku poruszą wyobraźnię wszystkich odwiedzających to miejsce. Zapach i urok sielskiego ogrodu dopełnią rustykalne rabaty, na których nie zabraknie typowych malw, róż czy słoneczników. Folklorystyczny Ogród Krakowian to również 49 nowo posadzonych drzew, podkreślających sielski charakter tego miejsca. (AM)



Piękniej miejska kamienica Pod Blachą

Sporo się działo w gminnej, zabytkowej kamienicy Pod Blachą (Rynek Główny 29). Zmiany dotyczyły głównie dachu budynku oraz wnętrza.

Małgorzata Stuch

Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie zlecił wymianę blachy miedzianej wraz z obróbkami blacharskimi i montaż nowego świetlika dachowego. Koszt realizowanych prac zgodnie z umową wyniósł ponad 567 tys. zł, z czego ok. 182 tys. zł to dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków.

Wewnątrz budynku remontowana była klatka schodowa. Podczas prac zakonserwowano zabytkowe polichromie, zrewitalizowano wewnętrzny świetlik, balustrady, stolarkę drzwiową oraz posadzki. Ten remont kosztował ponad 295 tys. zł. Przy okazji prac remontowych odkryto ciekawe polichromie. Datowane są na drugą połowę XIX w., gdy właścicielem kamienicy był Franciszek Milewski. Autorem

pochodzącego z 1862 r. projektu klatki był Filip Pokutyński (znany m.in. z projektów Pałacu Pokutyńskich czy neogotyckiej kruchty w kościele Franciszkanów). Wiadomo, że klatka schodowa została przebudowana podczas drugiej wojny światowej i wtedy zmieniono również układ schodów. Odkryte polichromie nie pokrywają się z jego przebiegiem.

Zabytkowa kamienica Pod Blachą pochodzi z przelomu wieków XIV i XV. W XVI w. była własnością Marcina Fichausera i wtedy została przebudowana na patrycjuszowską rezydencję, a dach pokryto miedzianą blachą. Fichauserów, zarządców kopalń i hut w Olkuszu, było na taki niebagatelny wówczas wydatek

stać. Późniejsi właściciele budynku roztrwonili majątek, co spowodowało szybkie zniknięcie miedzi z dachu. Kamienicę zaczęto nazywać „domem bez blachy”. Ostatnia gruntowna przebudowa odbyła się w XIX stuleciu. Kolejne remonty budynku przypadły na lata 1932, 1949 oraz 1953–1954. Dziś w kamienicy znajduje się m.in. popularny bar Vis-à-vis z rzeźbą Piotra Skrzyneckiego przy wejściu.



Przy okazji prac remontowych odkryto ciekawe polichromie / fot. archiwum ZBK

 **Kraków**

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA

**1-31 MAJA
2019**

**ZGŁOŚ
PROJEKT!**

✓ **ZMIENIAJ SWOJĄ
DZIELNICĘ,
ZMIENIAJ KRAKÓW**

✓ **TWÓJ POMYSŁ
SIĘ LICZY**

Julia Żylina-Chudzik

Stolica Małopolski dołączyła do grona organizatorów jednego z najważniejszych wydarzeń hippicznych w naszej części świata. Na przełomie lutego i marca w TAURON Arenie Kraków po raz pierwszy odbyły się prestiżowe międzynarodowe zawody jeździeckie „Cavaliada Tour”. Było na co popatrzeć!



Jeździecki spektakl w Krakowie

Marka Cavaliada narodziła się w 2010 r., gdy w oparciu o doświadczenie organizatorów zawodów jeździeckich na Międzynarodowych Targach Poznańskich, organizowanych od 1995 r., odbyły się zawody o randze międzynarodowej CSI-W z konkursem kwalifikacyjnym Pucharu Świata. Zarysowała się wówczas formuła Cavaliady zakładająca podział wydarzenia na część sportową, pokazową i targową. Wzrost rangi wydarzenia i poszerzenie grona miast-organizatorów

o Warszawę, Poznań i Lublin przelożyły się na liczbę zgłaszających się na zawody jeźdźców i koni. W tym roku do Komitetu Honorowego wydarzenia dołączył Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, a Cavaliada Tour – po raz pierwszy w historii – zawitała także do naszego miasta.

Widzowie zgromadzeni w TAURON Arenie Kraków mogli zobaczyć zmagania sportowców w czterech konkurencjach jeździeckich: skokach przez przeszkody, wszechstronnym konkursie konia

wierzchowego, ujeżdżaniu i powożeniu. Nie zabrakło uwielbianych przez publiczność widowiskowych konkursów, jak „Potęga skoku”, „Venus vs Mars” (kobiety kontra mężczyźni – konkurs pod patronatem Prezydenta Miasta Krakowa), szybki i muzyczny konkurs „Speed&Music”, Lotto Eventing Tour, a także Halowy Puchar Polski w Powożeniu. Warto podkreślić, że rozgrywane zawody są wpisane do kalendarza Światowej Federacji Jeździeckiej. Ogromny entuzjazm wzbudziła konkurencja Cavaliada Future, w której dzieci na kucach rywalizowały w sztafecie. Zawody zakończyła rozgrywka o PKO Grand Prix Krakowa.

Ważną częścią każdej edycji imprezy jest program rozrywkowy, w ramach którego publiczność ogląda widowiska teatralne i pokazy z udziałem koni. Organizatorzy krakowskiej edycji zadbałi o specjalne pasma edukacyjne dla najmłodszych – przedszkolaki i uczniowie krakowskich szkół mogli poczuć magię świata koni i zobaczyć z bliska przygotowania do zawodów podczas porannych wizyt na Arenie. Cavaliadzie towarzyszyły Targi Sprzętu Jeździeckiego, na których wystawcy prezentowali swoją ofertę akcesoriów jeździeckich – począwszy od wyposażenia stajni i odzieży jeździeckiej, a kończąc na branżowych wydawnictwach i pamiątkach.

Niepowtarzalna atmosfera, gra świateł i muzyki, tysiące osób na trybunach dopinających zawodników, spotkania z gwiazdami jeździectwa – Cavaliada była udana i zaprasza za rok!



Widzowie mogli zobaczyć zmagania w czterech konkurencjach jeździeckich / zdjęcia: Bogusław Świerzowski





Fot. Pixabay

Centra Aktywności Seniorów w Krakowie 2019 r.

Lp.	Dzielnica	Nazwa Centrum	Adres	Kontakt
1	I Stare Miasto	CAS Senior w Centrum	ul. Berka Joselewicza 28 31-031 Kraków	12 265-65-53 733 131 638
2	I Stare Miasto	CAS Stowarzyszenia Dobrej Nadziei	ul. Batorego 3/5 31-135 Kraków	662 383 382
3	I Stare Miasto	CAS Krupnicza	ul. Krupnicza 38 31-123 Kraków	12 430-00-15 wew. 243
4	I Stare Miasto	CAS Siemacha Długa	ul. Długa 42 31-146 Kraków	882 053 561
5	II Grzegórzki	CAS przy parafii św. Kazimierza	ul. Bobrowskiego 6 31-552 Kraków	12 417-35-00
6	II Grzegórzki	CAS Dojrzały smak życia!	ul. Rzeźnicza 2a 31-540 Kraków	12 294-81-35
7	II Grzegórzki	CAS Aktywni Seniorzy Razem	ul. Kasprowicza 9a/1 31-523 Kraków	12 411-05-24
8	III Prądnik Czerwony	CAS Miechowity	ul. Miechowity 6 31-469 Kraków	518 329 888
9	III Prądnik Czerwony	CAS Uskrzydłona Wieczysta	ul. Młyńska Boczna 7 31-470 Kraków	660 065 729
10	IV Prądnik Biały	CAS Prądnik Biały	ul. Pachoskiego 8 31-223 Kraków	578 775 119
11	IV Prądnik Biały	CAS Uskrzydleni Wiekami	ul. Rusznikarska 14 lok. 16, 31-261 Kraków	511 200 011
12	IV Prądnik Biały	CAS Nie Dzieli Nas Wiek	ul. Weissa 8/21 31-339 Kraków	501 529 993 727 430 999
13	IV Prądnik Biały	CAS Toń w Toniach	ul. Gaik 7 31-338 Kraków	518 654 215
14	V Krowodrza	CAS Aktywny Senior – Optymista	ul. Sienkiewicza 2a 30-033 Kraków	12 634-51-57
15	V Krowodrza	CAS Srebrzysta Krowodrza	ul. Reymonta 18 30-059 Kraków	793 293 999
16	VI Bronowice	CAS Źródło	ul. Armii Krajowej 95 30-150 Kraków	535 538 450
17	VI Bronowice	CAS Bronowice	ul. Na Błonie 15 B 30-147 Kraków	605 261 515
18	VII Zwierzyniec	CAS w Willi Decjusza	ul. 28 lipca 1943 17a 30-233 Kraków	12 425-36-38 wew. 153 508 688 474

Lp.	Dzielnica	Nazwa Centrum	Adres	Kontakt
19	VIII Dębniki	CAS Lemon Fitness	ul. Ludwinowska 11 30-331 Kraków	570 889 588
20	X Swoszowice	CAS Swoszowice	ul. Tuchowska 113 30-698 Kraków	508 660 299
21	XI Podgórze Duchackie	CAS Kurdwanów	ul. Witosa 39 30-647 Kraków	510 789 340
22	XI Podgórze Duchackie	CAS Siemacha Bonarka	ul. Kamieńskiego 11 30-644 Kraków	882 053 561
23	XII Bieżanów-Prokocim	CAS Złoty Wiek	ul. Kurczaba 25 30-868 Kraków	799 070 616
24	XIII Podgórze	CAS Żeglarz	ul. Koźca 22 30-507 Kraków	12 653-05-08 501 411 416
25	XIII Podgórze	CAS Srebrzyste Podgórze	ul. Celna 5 30-503 Kraków	533 655 999
26	XIII Podgórze II Grzegórzki	CAS Zabłocie – Grzegórzki	al. Daszyńskiego 16 31-534 Kraków	12 200-29-26
27	XIII Podgórze	CAS Pracownia Kulturalna	ul. Bagrowa 80/43 30-733 Kraków	784 545 453
28	XIV Czyżyny	CAS Młodzi duchem	os. Dywizjonu 303, 66 31-873 Kraków	722 102 173
29	XV Mistrzejowice	CAS Siódemka Centrum	os. Oświecenia 7/1A 31-635 Kraków	722 102 173
30	XVI Bieżanów	CAS Bieżanów	os. Złotej Jesieni 16 31-828 Kraków	575 361 492
31	XVII Wzgórza Krzesławickie	CAS Uskrzydłone Wzgórza	os. Na Stoku 1 31-705 Kraków	519 649 567
32	XVIII Nowa Huta	CAS Nowe Centrum Aktywności Seniorów	os. Zielone 22 31-971 Kraków	733 956 640
33	XVIII Nowa Huta	CAS Fruwająca Ryba	os. Na Skarpie 35 31-910 Kraków	794 387 527 660 569 100
34	XVIII Nowa Huta	CAS Seniorzy nauczycielami życia	os. Górali 23 31-961 Kraków	662 191 024
35	XVIII Nowa Huta	CAS Cyfrowe Centrum	os. Centrum E 18 31-934 Kraków	506 303 304 501 148 630
36	XVIII Nowa Huta	CAS Siemacha Ptaszyckiego	ul. Ptaszyckiego 6 31-979 Kraków	882 053 561



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Błażej Siekierka

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 338, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

- 19. Rada ma nowego wiceprzewodniczącego**
Podczas sesji 27 lutego radni wybrali Rafała Komarewicza
- 20. Rada Miasta na bieżąco**
- 21. Pamiętajmy o rodzinnych ogrodach działkowych**
Felieton Przewodniczącego RMK
- 22. Kobięca piłka nożna w Krakowie**
Felieton radnej Małgorzaty Jantos
- 23. Kraków stać na dofinansowanie in vitro**
Rozmowa z radną Niną Gabryś

Rada ma nowego wiceprzewodniczącego

Podczas sesji 27 lutego Rada Miasta Krakowa wybrała nowego wiceprzewodniczącego. Został nim Rafał Komarewicz, który reprezentuje klub radnych Przyjazny Kraków.

Łukasz Nowakowski

Jego wybór poprzedziło przyjęcie przez Radę rezygnacji Łukasza Wautucha z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa.

Pomagać Przewodniczącemu

Nowy wiceprzewodniczący, tuż po ogłoszeniu wyników, dziękował wszystkim radnym za zaufanie, którym go obdarzyli. Podkreślił, że funkcji nie traktuje w kategoriach politycznych. Zauważył, że osoba pełniąca funkcję wiceprzewodniczącego powinna pomagać przewodniczącemu w wypracowywaniu najlepszych rozwiązań dla miasta z różnymi ugrupowaniami radnych.

– Będę przedstawicielem mieszkańców Krakowa i głosem Podgórze w prezydium Rady Miasta – mówi Rafał Komarewicz. Zwraca uwagę na fakt, że przewodniczący Dominik Jaśkowiec reprezentuje Śródmieście i Prądnik Biały oraz Czerwony, Michał Drewnicki oraz Sławomir Pietrzyk dbają o interesy Nowej Huty. – Czas, aby

mieszkańcy południowej części Krakowa byli należycie reprezentowani – podkreśla Rafał Komarewicz.

Wyzwania dla Podgórze

– Moim zdaniem konieczna jest kontrola realizacji inwestycji. Przed Podgórzem stoją duże wyzwania komunikacyjne. W 2020 r. Uniwersytet Jagielloński otworzy nową siedzibę szpitala w Prokocimiu. Miasto musi wziąć na siebie ciężar rozbudowy układu drogowego. Kolejną rzeczą będzie modernizacja, w systemie nakładkowym, zniszczonych ulic na peryferiach naszego miasta. Przy współpracy z dyrekcją Zarządu Dróg Miasta Krakowa opracujemy program remontowy dróg i chodników „Podgórskie Drogi” – dodaje nowy wiceprzewodniczący.

Rafał Komarewicz radnym miasta Krakowa jest III kadencję. Do rady startował z okręgu wyborczego nr 3, obejmującego dzielnice VI Bronowice, VII Zwierzyniec i VIII Dębniki.



Zmiana na stanowisku wiceprzewodniczącego RMK dokonana się podczas sesji 27 lutego /
fot. Magdalena Bartlewicz

Konwent po raz pierwszy

22 lutego odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Konwentu Przewodniczących Rad i Zarządów Dzielnic Miasta Krakowa. Podczas spotkania przewodniczący dzielnic wraz z Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa Dominikiem Jaśkowcem, który jest również Przewodniczącym Konwentu, oraz dyrektorami wydziałów UMK i Sekretarzem Miasta dyskutowali m.in. o: udziale dzielnic w Budżecie Obywatelskim Miasta Krakowa, udziale członków rad dzielnic w wizjach mieszkaniowych (przedłużenie umów najmu) oraz reprezentowaniu rad dzielnic w komórkach Urzędu Miasta Krakowa oraz miejskich jednostkach organizacyjnych.

Radni, podejmując uchwałę, zdecydowali o podziale środków finansowych na budżet obywatelski w dzielnicach według algorytmu statutowego. Z całej kwoty przeznaczonej na BO dzielnicowy 40 proc. zostanie podzielone po równo na wszystkie dzielnice, kolejne 40 proc. proporcjonalnie do liczby mieszkańców, a pozostałe 20 proc. proporcjonalnie do powierzchni dzielnicy. Radni rozważali także propozycję Rady Budżetu Obywatelskiego, która miałaby promować aktywność dzielnic w budżecie obywatelskim (frekwencja oraz liczba wniosków miałyby wpływ na wysokość środków przeznaczanych dla dzielnic w BO). Radni zdecydowali, że takie rozwiązanie można wprowadzić od kolejnej edycji budżetu obywatelskiego, by mieszkańcy i dzielnice mieli świadomość, że ich aktywność w tej edycji budżetu obywatelskiego może wpłynąć na wysokość środków finansowych w kolejnych edycjach BO. (MK)



Fot. Małgorzata Kubowicz

Pomóc rozwiązywać problemy



Fot. Magdalena Bartlewicz

Radni z Komisji Zdrowia, Profilaktyki i Uzdrawiskowej odbyli wyjazdowe posiedzenie w Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego. Spotkali się z dyrekcją szpitala, by rozmawiać o bieżących problemach i potrzebach. Zobaczyli też wyremontowany Oddział Ginekologiczno-Położniczy i szpitalną aptekę.

Z sytuacją szpitala i bieżącymi problemami zapoznał radnych Jerzy Friediger, dyrektor szpitala. Głównym problemem placówki jest wycena świadczeń medycznych, nieadekwatna do rosnących kosztów. 70 proc. kosztów szpitala to obecnie wynagrodzenia. – Z pewnością pomogłyby wykup części świadczeń przez Miasto oraz zmiana wyceny procedur medycznych – mówił dyrektor Friediger.

W ubiegłym roku z budżetu miasta szpital otrzymał 16 mln zł. Przeprowadzana jest termomodernizacja, remontowane są kolejne oddziały. – Szpital wybudowano 65 lat temu, więc dziś nie spełnia norm narzuconych przez przepisy.

Jerzy Friediger prosił też radnych o pomoc w rozwiązaniu patowej sytuacji związanej z pomieszczeniami, które od 20 lat na magazyn i archiwum zajmuje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Rezolucję w tej sprawie, skierowaną do Ministra Zdrowia, autorstwa Komisji Zdrowia i Profilaktyki i Uzdrawiskowej, RMK przyjęła 6 czerwca 2018 r., jeszcze w poprzedniej kadencji. Niestety, problemu do tej pory nie udało się rozwiązać. (MB)



Promocja przez sport ma sens

W ubiegłym roku uruchomiony został nowy projekt miejski „Ambasadorzy krakowskiego sportu”. Jego celem było wykorzystanie krakowskich podmiotów sportowych – zarówno sportowców indywidualnych, także niepełnosprawnych, jak i drużyny klubowe – do promocji miasta. Jakie są efekty programu? O tym informował radnych podczas posiedzenia Komisji Sportu Janusz Kozioł, koordynator projektu i Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Kultury Fizycznej.

Ambasadorami krakowskiego sportu mogli zostać sportowcy – w tym paraolimpijczycy – trenujący w krakowskich klubach, znajdujący się w kadrze olimpijskiej i mający sukcesy w poprzednim roku, oraz kluby występujące na pierwszym lub drugim poziomie i związane umową z telewizją. Najwięcej profitów przyniosła Miastu wioślarka Maria Springwald, mistrzyni Europy i świata. Analiza wykazała, że wartość ekwiwalentu dla Miasta wyniosła w jej przypadku 113 tys. zł (ekwiwalent zweryfikowany 3,95 mln). Jeśli chodzi o sporty drużynowe, największą wartość promocyjną miała działalność drużyny hokejowej Cracovii. Jej wkład w promocję oszacowano na 317 tys. zł, a ekwiwalent zweryfikowany to 10,57 mln zł. Druga była żużlowa Speedway Wanda, trzecia koszykarska Wisła. Łącznie na promocję poprzez sport w 2018 r. Miasto wydzieliło 1,5 mln zł. (BS)





fot. archiwum prywatne

Pamiętajmy o rodzinnych ogrodach działkowych

Współpraca pomiędzy władzami samorządowymi dużych polskich miast a przedstawicielami stowarzyszeń ogrodowych prowadzących rodzinne ogrody działkowe nie zawsze przebiega harmonijnie. Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych daje podstawę do rozwiązania sporów wynikłych na linii samorząd – stowarzyszenia ogrodowe oraz umożliwi regulację praw działkowców do działek. W Krakowie chcemy iść jednak dalej i traktować rodzinne ogrody działkowe nie jako konieczność, ale jako ważny i potrzebny element życia miasta.

W Krakowie znajduje się 105 rodzinnych ogrodów działkowych o powierzchni ponad 500 ha. Tylko część z nich ma uregulowane prawo do nieruchomości, na jakich gospodarują. Większość ROD takim prawem jednak nie dysponuje, stąd konieczność stwierdzenia nabycia przez stowarzyszenia ogrodowe prawa użytkowania nieruchomości. Taką możliwość daje art. 76 Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Stwierdzenie nabycia prawa użytkowania nieruchomości będzie następować w drodze decyzji administracyjnej, a organem właściwym do jej wydania będzie Prezydent Miasta Krakowa, a dokładniej działający w jego imieniu Wydział Skarbu Miasta. Co szczególnie ważne, stwierdzenie nabycia prawa użytkowania nieruchomości przez rodzinny ogród działkowy następuje na wniosek samych zainteresowanych, tj. stowarzyszenia ogrodowego prowadzącego dany ROD, a nie z urzędu. To zatem od woli samych działkowców i ich władz zależy, czy chcą uzyskać pełne prawo do swoich działek i zabezpieczyć funkcjonowanie ogrodów na przyszłość. Więcej informacji nt. procedury stwierdzenia nabycia prawa użytkowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta, ul. Kasprzycza 29, pok. 109, nr tel. 12 616-98-32/31.

Ochrona ogrodów działkowych na poziomie prawa miejscowego

Równoległe do procesu regulacji stanu prawnego ogrodów władze prowadzą działania zabezpieczające ich przyszłość na poziomie prawa miejscowego. Rada Miasta Krakowa przyjęła uchwałę zobowiązującą Prezydenta do opracowania analizy wskazującej, które spośród ROD powinny być w pierwszej kolejności objęte ochronnymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

Na koniec lutego miejscowe plany obowiązują na obszarze większości ROD. Z uwagi na stan prawny gruntów, na których znajdują się rodzinne ogrody działkowe, w tym trwające postępowania sądowe o zwrot nieruchomości, w pierwszej kolejności nowymi miejscowymi planami zostają objęte ogrody zagrożone przejęciem przez osoby i podmioty wysuwające roszczenia. Co szczególnie istotne, wszystkie rodzinne ogrody działkowe, które będą miały uregulowane prawo do użytkowania nieruchomości, zostaną wpisane do opracowywanych miejscowych planów jako obszary oznaczone skrótem ZD, czyli jako tereny ogrodów działkowych. Taki zapis uniemożliwi zmianę ich przeznaczenia w przyszłości.

Wsparcie dla otwartych ogrodów

Art. 17. Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych daje możliwość wspierania infrastruktury ROD dotacjami z budżetu. Stąd przyjęcie przez Radę Miasta Krakowa w lutym br. programu, w ramach którego otwarte dla mieszkańców ogrody działkowe będą mogły otrzymywać z budżetu miasta wsparcie na modernizację infrastruktury ogrodowej. Dofinansowanie może dotyczyć m.in.: remontów alejek, modernizacji oświetlenia, montażu ławek, budowy małych placów zabaw, remontu dróg dojazdowych do ogrodu.

Obecne i planowane działania miasta pozwolą na zachowanie rodzinnych ogrodów działkowych w krajobrazie Krakowa, stabilizując ich sytuację formalnoprawną, oraz przyczynią się do zmiany wizerunku ROD często krytykowanego za zbytne zamknięcie na potrzeby tych spośród krakowian, którzy nie posiadają na ich terenie swoich działek.



Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

W Krakowie znajduje się 105 rodzinnych ogrodów działkowych o powierzchni ponad 500 ha. Tylko część z nich ma uregulowane prawo do nieruchomości, na jakich gospodarują.



fot. archiwum prywatne

Kobieca piłka nożna w Krakowie

Piłka nożna w naszym mieście przeżywa w ostatnim czasie dość duże kłopoty. Dodać należy, że chodzi tu o piłkę nożną uprawianą przez mężczyzn. Zapomnieliśmy bowiem o tym, że Kraków jest jedynym miastem, które może się pochwalić żeńskimi drużynami na wszystkich szczeblach rozgrywek futbolu kobiecego w Polsce. Drużyny ze stolicy Małopolski grają we wszystkich ligach na trawie oraz także we wszystkich ligach futsalowych.

Najważniejszą drużyną jest AZS UJ Kraków, grający w Ekstralidze. Wanda Kraków gra w I lidze, Bronowianka Kraków występuje w II lidze, trzecia liga to Prądniczanka Kraków i Progres Kraków, natomiast w nowo utworzonej IV lidze rywalizują rezerwy Prądniczanki. Do tego AZS UJ Kraków grał zimą także w Ekstralidze futsalu, a Bronowianka Kraków w I lidze futsalu.

Od kilkunastu lat obserwujemy coroczny wzrost liczby klubów piłkarskich, które biorą udział w ligowych rozgrywkach futbolu kobiecego w Polsce. Na świecie kobiety stanowią jedynie 0,93 proc. wszystkich profesjonalnych graczy, co sprawia, że bycie piłkarką jest najbardziej dyskryminowanym sportowym zawodem. Rozbieżności w płacach są porażające – najlepsze brytyjskie piłkarki zarabiają przeszło trzy razy mniej niż mężczyźni z tej samej ligi, a ponad połowa kobiet rezygnuje z zawodowego uprawiania tego sportu właśnie z powodów finansowych. Kobięce kluby mają duże problemy z pozyskaniem sponsorów, ponieważ ci, kierowani przede wszystkim chęcią zysku, decydują się na wspieranie o wiele bardziej medialnych meczów męskich.

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet znajduje się na 36. miejscu w rankingu FIFA. W najnowszym rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w porównaniu z ostatnim rankingiem Polki spadły aż o pięć pozycji. Jest to największy spadek notowań spośród wszystkich krajów znajdujących się w pierwszej pięćdziesiątce światowego rankingu. Polki nigdy nie grały na kobiecych mistrzostwach kontynentu czy świata.

W najnowszym rankingu reprezentacji narodowych w piłce nożnej mężczyzn Polska spadła aż o 10 miejsc w stosunku do pozycji, którą zajmowała po ostatnich notowaniach. Przed ostatnimi mistrzostwami świata nasza kadra znajdowała się na 8. miejscu, teraz jesteśmy na 18. Polskie piłkarki są cenione przez zachodnioeuropejskie kluby. To w nich mogą dobrze zarabiać i zyskać międzynarodowe uznanie.

Norwegia jako pierwszy kraj na świecie wyrównała zarobki piłkarek i piłkarzy reprezentacji narodowych. Rząd Islandii, gdzie piłkarki zarabiają 460 razy mniej niż piłkarze, zapowiedział, że zrówna płace do 2022 r. Kiedy w sierpniu 2017 r., po zdobyciu srebrnych medali, Dunki wróciły do kraju, tysiące rodaków wyszło na ulice Kopenhagi, by je przywitać i wraz z nimi uczcić ich wielki sukces. Napastniczkę tej reprezentacji Nadię Nadim uznano czołwiekiem roku. Fachowy portal Sporting Intelligence wyliczył, że wszystkie piłkarki z siedmiu najlepszych kobiecych lig razem, a jest ich tam ponad 1,6 tys., zarabiają tyle co jeden brazylijski piłkarz Neymar grający ostatnio we francuskim klubie. Jak mówią panie grające w piłkę nożną, kobiecą piłką niespecjalnie interesuje się zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Katarzyna Kiedrzynek, zawodniczka Paris Saint-Germain, uznana trzecią bramkarką świata, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” powiedziała, że na złą sytuację polskiej piłki kobiecej wpływ ma wiele czynników, m.in. i takie, jak brak sprzętu, opieki medycznej czy specjalistów od przygotowania fizycznego. I przede wszystkim, jak stwierdziła, zainteresowanie kibiców kobiecą piłką nożną w Polsce jest niewielkie.

Jak wygląda sytuacja w krakowskich klubach? Tego trzeba byłoby się dowiedzieć. Zainteresowanie dziewcząt jest bardzo duże, o wsparcie należałoby się dopytać.

Na koniec pozostaje pytanie: czy najpierw powinny być sukcesy piłkarek (meczami Agnieszki Radwańskiej, biegami Justyny Kowalczyk czy skokami o tyczce Moniki Pyrek interesowało się wielu kibiców), czy wcześniej musi zaistnieć znaczna promocja dyscypliny (niestety wciąż zamkniętej dla kobiet), aby piłkarki mogły pozyskać więcej dotacji, a co za tym mogłoby pójść – osiągnąć większe sukcesy.

Pytań wiele, zapewne tak jak i koncepcji. Może, czego nie zauważyliśmy, Kraków piłką nożną kobiet stoi?

Fachowy portal Sporting Intelligence wyliczył, że wszystkie piłkarki z siedmiu najlepszych kobiecych lig razem, a jest ich tam ponad 1,6 tys., zarabiają tyle co jeden brazylijski piłkarz Neymar grający ostatnio we francuskim klubie.

Małgorzata Jantos, Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków





fot. Agnieszka Fiejka

Nina Gabryś

historyczka, antropolożka, aktywistka, feministka, polityczka. Współtwórczyni inicjatywy i wiceprezeska Stowarzyszenia „Sto Lat Głosu Kobiet” i koordynatorka akcji „In vitro dla krakowian”. Radna Miasta Krakowa VIII kadencji

Ukraińcy w Krakowie studiują, pracują i mieszkają. Są to już krakowianie i krakowianki pochodzenia ukraińskiego i warto, żeby czuli się tu jak u siebie w domu i by ich potrzeby ujęte były w polityce miejskiej.

Kraków stać na dofinansowanie in vitro

– Myślę, że tym razem uda się wprowadzić program finansowania in vitro – mówi radna Nina Gabryś. Gorąca zwolenniczka pomocy parom cierpiącym na niepłodność rozmawia o tym z Błażem Siekierką. Porusza też tematy wprowadzenia udogodnień dla społeczności ukraińskiej i praw kobiet.

Najprawdopodobniej w marcu radni zdecydują, czy Miasto będzie finansować zabieg in vitro. Jest Pani zwolenniczką tego programu. Czy tym razem się uda?

Nina Gabryś: Mam ogromną nadzieję. Zmienił się skład Rady Miasta, pracuje w niej wielu nowych radnych, więc liczę na to, że tym razem zbierzemy potrzebne nam głosy. Kiedy składaliśmy projekt dofinansowania „In vitro dla krakowian/ek” jako inicjatywę obywatelską, pod którą podpisało się 5 tys. mieszkańców i mieszkanek, zabrakło nam dwóch głosów. W tym momencie mamy wstępne deklaracje radnych, wiele osób jest „na tak”. Daje nam to nadzieję, że tym razem się uda.

Czy Kraków stać na ten program?

NG: Finansowanie, o które walczyliśmy, to ok. 3 mln zł rocznie. To nie jest kwota, jakiej nie możemy wygospodarować. Kraków stać na ten program. Gdyby istniał program centralny, taki wydatek nie byłby potrzebny, ale w sytuacji, kiedy państwo nie działa, jak powinno, moim zdaniem to samorządy powinny wziąć na siebie odpowiedzialność za tę kwestię.

Jest Pani również orędowniczką wprowadzenia ułatwień dla Ukraińców. O jakie udogodnienia chodzi?

NG: Kraków jest miastem historycznie wielokulturowym i powinniśmy być z tego dziedzictwa dumni. Nietrudno zauważyć, że społeczność ukraińska w Krakowie jest coraz większa. Ukraińcy w Krakowie studiują, pracują i mieszkają. Są to już krakowianie i krakowianki pochodzenia ukraińskiego i warto, żeby czuli się tu jak u siebie w domu i by ich potrzeby ujęte były w polityce miejskiej. Program „Otwarty Kraków” jest odpowiedzią na pewne przemiany, które już zaszły. Teraz potrzebujemy prognoz odnośnie do dalszych zmian, które nadejdą. Żyjemy w czasach globalizacji, jesteśmy częścią Unii Europejskiej, więc naturalne jest, że nasz kraj, a co za tym idzie, także nasze miasto i nasi mieszkańcy będą się zmieniać. Jedną z moich pierwszych interpelacji było wprowadzenie języka ukraińskiego na biletomatach w komunikacji miejskiej, wobec czego Prezydent dał zielone światło. Jest to ułatwienie przede wszystkim dla rodzin i znajomych mieszkających w Krakowie Ukraińców i Ukrainek, a także turystów ze Wschodu, którzy często nas odwiedzają. Warto pomyśleć także o języku ukraińskim w miejskich teatrach, na wzór Teatru Stowackiego, a także o tłumaczeniu stron miasta.

Kolejny Pani pomysł to monitoring standardów opieki okołoporodowej w miejskich szpitalach. Dlaczego Kraków potrzebuje takiego rozwiązania?

NG: Jest to jeden z projektów, który realizuję w ramach swojego programu „Kraków, miasto dla kobiet”, ogłoszonego przeze mnie przed wyborami. Pierwszym była uchwała w sprawie przeprowadzenia miejskiej kampanii zwiększającej świadomość w kwestii tego, jak zgłaszać przemoc domową i jak z nią walczyć. Monitoring standardów opieki okołoporodowej w miejskich szpitalach to kolejne działanie na rzecz praw kobiet w naszym mieście. W tym momencie rozmawiamy z lekarzami i przedstawicielami organizacji pozarządowych o tym, jak taki monitoring miałby wyglądać. Z pewnością za przykład będą służyć nam dobre praktyki fundacji „Rodzić po ludzku” i „Obywatel Mama”. W najbliższym czasie będę chciała także rozpocząć konsultacje w sprawie uruchomienia całodobowej miejskiej linii wsparcia dla ofiar przemocy domowej.

Jak spędza Pani wolny czas, jakie są Pani hobby?

NG: Pomiędzy pracą zawodową, pracą w Radzie i realizowaniem inicjatyw w ramach mojego stowarzyszenia „Sto Lat Głosu Kobiet” nie zostaje mi zbyt wiele wolnego czasu. Kiedy uda mi się oszukać dobę, z przyjemnością sięgam po dobrą książkę, próbuję złapać fajną wystawę i nadrobić zaległe spotkania z przyjaciółmi.





W 1917 r. Główny Komitet Tygodnia Opieki Legionowej mieścił się w kamienicy przy ul. Gołębiej 20 / fot. Bogusław Świerzowski

Rocznik nadziei

Ostatnio ukazał się „Rocznik Biblioteki Kraków 2018”. Jest to już druga edycja tego wydawnictwa. Jak czytamy w przedmowie autorstwa dr. Stanisława Dziedzica, dyrektora Biblioteki Kraków, „»Rocznik« miał łączyć teksty, wobec których stawiane byłyby wymogi warsztatu i naukowej dyscypliny, materiały merytorycznie związane z profilem szeroko pojętej działalności bibliotecznej, w tym oczywiście prezentujące różne aspekty działalności Biblioteki Kraków, wreszcie tak zwane miscellanea”.



Michał Koziot

Data „Rocznika”, czyli rok 2018, niejako automatycznie narzucała temat „Niepodległość”. Stanisław Dziedzic pisze w przedmowie, że zamieszczone teksty „zdają się zaświadczać, jak wielkie znaczenie dla Polaków miały uroczystości związane ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości”.

Nowe spojrzenie na Tetmajera

Niewątpliwie twórcy „Rocznika” postawili poprzeczkę wysoko. Trzeba jednak przyznać, że udało się im stworzyć bardzo ciekawą pozycję o Krakowie. Przede wszystkim należy pogratulować, że udało się zgromadzić grono wybitnych współpracowników. Warto przytoczyć całą listę – z uwzględnieniem kolejności przyjętej przez wydawcę – autorów, których teksty ukazały się w pierwszej, „naukowej” części „Rocznika”. Są to dzieła Franciszka Ziejki, Karoliny Grodziskiej, Piotra Boronia, Marka Karwali, Marka Sosenki, Ewy Darowskiej oraz Anny Piotrowskiej. Nazwiska te dowodzą, że czytelnik otrzyma szansę zapoznania się z naprawdę ciekawym materiałem. Tekst prof. Ziejki zatytułowany „Włodzimierz Tetmajer – gorące i szlachetne serce”, będący rozwinięciem referatu wygłoszonego w maju 2017 r. na „tetmajerowskiej” sesji naukowej,

w zupełnie nowy sposób rysuje sylwetkę „Gospodarza” z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Można zaryzykować stwierdzenie, że po raz pierwszy dostaliśmy tak pełny wizerunek nie tylko malarza, ale także polityka, literata, ojca rodziny, a przede wszystkim wielkiego patrioty.

Nawet ktoś doskonale poruszający się na pograniczu historii i literackiej legendy Młodej Polski, uważający się za znawcę tak zwanych „galicyjskich” (zdumiewającą rzeczą jest, jak długi żywot ma to słowo poczęte w środowisku wiedeńskiej dykasterii) stosunków musi przyznać, że czytając „Gorące i szlachetne serce” autorstwa prof. Ziejki, dowiedział się rzeczy nowych. Zupełnie zrozumiała pochwała „Pana Włodzimierza” jest jednocześnie pośrednią pochwałą całego społeczeństwa ówczesnej Małopolski. Symboliczny wręcz wymiar mają losy kpiarza, który żartował sobie z Włodzimierza Tetmajera, pisząc elaborat zatytułowany „Mobilizacja w Bronowicach czyli zwierciadło w którym Kraków z r. 1912 snadnie przejrzeć się może”. Otóż Edmund Bieder, ukrywający się pod pseudonimem Nygi, wstąpił do Legionów, aby w ułańskim mundurze walczyć o niepodległą Polskę.

Cmentarna księga historyczna

Od Tetmajerówki niedaleko do bronowickiego cmentarza, nazywanego cmentarzem na Pasterniku. Spoczywa na nim m.in. Jan Kazimierz Tetmajer, jedyny syn Włodzimierza. O nekropolii tej pisze w „Roczniku” Karolina Grodziska. We wstępie do bardzo ciekawego tekstu autorka stwierdza: „W roku odzyskania przez Polskę niepodległości warto na jego przykładzie ukazać to swoiste nawarstwianie się, jak stojów na starym drzewie, narracji historycznej i patriotycznej, nie zawsze oczywistej i łatwej do odczytania, często czytanej między wierszami. Nie zawsze pomnikowej i akademijnej, często bardzo prywatnej, czasem wręcz zakamuflowanej lub ukrywanej z przyczyn politycznych”. Autorka dokonała ogromnej pracy, odczytując mniej lub bardziej lakoniczne inskrypcje umieszczone na grobach. Odkryła w ten sposób, że ten z pozoru nieciekawcy cmentarz, właściwie pozbawiony – poza jednym grobowcem rodziny Tetmajerów – wartościowych pod względem artystycznym nagrobków, jest wielką księgą historii nie tylko podkrakowskich Bronowic, lecz także zapisem tragicznych polskich losów. Nie brak tam nawet Sybiraków, choć oczywiście z wiadomych względów przed rokiem 1989 lepiej było nie zamieszczać na

nagrobkach inskrypcji o tym informujących. Sybiraczką była przecież nawet Gospodyni z „Wesela”, czyli zmarła w roku 1954 Anna Tetmajerowa.

Kto i kiedy śpiewał

W latach 50. XX w. w niektórych rodzinach babcie i mniej zapracowane mamy mogły śpiewać dzieciom piosenki, także i te opisane przez Piotra Boronia w artykule zatytułowanym „Co Polacy śpiewali w dobie odzyskiwania niepodległości?”. Autor sięga bardzo głęboko w historię. Przypomina pieśni mające bardzo stary rodowód, jak choćby pieśń „Idzie żołnierz borem, lasem”, a także nowe – oczywiście z perspektywy 1918 r. – jak znana, piękna pieśń „Rozkwitały pąki białych róż”. Nawet czytelnik uważający się za znawcę tematu, zapoznawszy się z tekstem Piotra Boronia, musi skorygować swoje dotychczasowe poglądy. Dotyczy to właśnie pieśni „Rozkwitały...”. Panuje bowiem opinia, poparta m.in. autorytetem prof. Jana Stanisława Bystronia, że powstała ona jesienią roku 1918, w czasie walk o Lwów. Okazuje się jednak, że rodowód jest dłuższy. Piotr Boroń pisze: „Jej początki sięgają listopada 1914 roku, gdy Jan Emil Lankau, stacjonując ze 148. Pułkiem Artylerii Polowej w Makowie Podhalańskim, napisał wiersz, który pod dwóch latach przerobił Kazimierz Wroczyński. Melodię do wiersza Wroczyńskiego skomponował Mieczysław Kozar-Słobódzki”.

Legionowi poeci

Prof. Marek Karwala zamieścił w „Roczniku” tekst zatytułowany „Poezja legionowa i żołnierska czasu Wielkiej Wojny”, którego

wartość trudno przecenić. Współczesność jest niewątpliwie czasem mało poetycznym. Wynika to z wielu przyczyn, a jedną z nich jest z pewnością przerwanie tradycji. Autor artykułu przypomina skazanych – podobnie jak ich twórczość – na zapomnienie legionowych poetów, których wiersze, drukowane w cieniutkich tomikach na lichym, wojennym papierze, pachnące skumulowanym przez dziesięciolecia kurzem, można było przed laty za kilka złotych kupić w starych, nieistniejących już dziś, krakowskich antykwariatach na ulicach Brackiej, Karmelickiej lub Szpitalnej.

Papier to nie tylko książka, ale także ulotka, nalepka na okienne szybę, a także „znaki kwestarskie”. Właśnie im, najbardziej ulotnym z ulotnych druków poświęcił swój tekst arcykolekcjoner i arcyznawca Marek Sosenko. Artykuł nosi tytuł „Drukowane pamiątki kwest na cele patriotyczne” i jest świadectwem zarówno wyjątkowej erudycji autora, jak i dowodem nadzwyczajnej pasji kolekcjonerskiej. Czytając obficie ilustrowany tekst, zapoznajemy się nie tylko z samymi „znakami kwestarskim”, lecz także z urządzanymi przez rozmaite instytucje kwestami. Któż dzisiaj w Krakowie pamięta, że w 1917 r. Główny Komitet Tygodnia Opieki Legionowej, mający swoją siedzibę przy ul. Gołębiej pod numerem 20, rozprawdzał wśród krakowian: „znaczki papierowe”, „znaczki metalowe”, „afisze ozdobne dla firm sklepowych” oraz pocztówki?

Można tylko żałować, że „Rocznik” ukazał się w tak małym nakładzie. 500 egzemplarzy to zdecydowanie za mało jak na miasto, które było stolicą kulturalną Polski pozbawionej niepodległości.



Kalendarium krakowskie

13 marca 1883

w domu księżnej Izabelli Sanguszkowej przy ul. Stawkowskiej spada lampa wisząca, a rozlana na podłogę nafta się zapala. Na szczęście domownicy gaszą ogień przed przybyciem straży, wraz z którą zjawiają się delegat Namiestnictwa oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

14 marca 1956

przed Sądem Powiatowym trwa rozprawa przeciwko byłym pracownikom krakowskich Delikatesów. Podażni oskarżeni są m.in. o wykupywanie atrakcyjnych towarów.

16 marca 1981

krakowianie dowiadują się o nowych zasadach przydziału cukru: 1 kg miesięcznie dla „zwykłych” obywateli oraz 1,5 kg dla dzieci, młodzieży, kobiet w ciąży oraz matek karmiących.

17 marca 1874

aresztowano Wojciecha Skoczka i Antoniego Kuchnę, młynarczyków z młynów królewskich. Skradli oni dwa korce pszenicy, a swój tęp ukryli w zaroślach nad Rudawą.

18 marca 1982

„Dziennik Polski” donosi: „Trudności z nabyciem artykułów przemysłowych nie omijają dzisiaj nikogo. Największe jednak kłopoty – jak

donoszą nam Czytelnicy i co sami znamy z autopsji – mamy z zaopatrzeniem dzieci w odzież, buciki”.

19 marca 1953

po zimowej przerwie pojawiają się na Wiśle pierwsi kajakarze.

20 marca 1946

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Tadeusz Mastykarz, Wytwórnia Soków i Dolewek do Wódek w Krakowie, Aleja 29-go Listopada 85. W ogrodzie przy wytwórni bezpłatna próbiernia”.

21 marca 1953

pracownicy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie podejmują – dla uczczenia pamięci Józefa Stalina – zobowiązanie dalszego podnoszenia wydajności pracy.

22 marca 1935

w Teatrze Bagatela premiera „Strasznego wychowawcy” Stanisława Ignacego Witkiewicza.

23 marca 1956

umiera Konstanty Laszczka, rzeźbiarz, profesor i były rektor krakowskiej ASP.



Wygraj bilety do teatru!

Jak śpiewał pewien słynny polski muzyk, jeśli miłość coś znaczy, to musi dać znać. My dajemy znać, że mamy dla Państwa podwójne zaproszenia na spektakl „Kłamstwo ...o miłości” w Teatrze Bagatela w reż. Henryka Jacka Shoena (z którym wywiad znajdzie Państwo na str. 9). Spektakl odbędzie się 24 marca o godz. 19.15.

Tym razem proponujemy nietypowy konkurs – prosimy o przesyłanie uzasadnień, dlaczego bilety powinny trafić właśnie do Państwa! Nagrodzimy autorów najbardziej oryginalnych odpowiedzi. Prosimy je przesać do 18 marca na adres: redakcja@um.krakow.pl. O wygranej zwycięzców poinformujemy indywidualnie, drogą mailową.

Mamy program dla młodych

WKrakowie wystartował nowy program dla młodzieży w wieku 13–26 lat. Radni jednogłośnie przyjęli ofertę skierowaną do młodych krakowian.

W programie została określona polityka Miasta w stosunku do młodzieży, która w Krakowie mieszka, uczy się lub pracuje. Inicjatorzy programu chcą dać młodym krakowianom możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu miasta. Grono odbiorców jest

szerokie, gdyż liczba uczniów od 13. roku życia, studentów i młodzieży poniżej 26. roku to blisko 200 tys. osób. „Młody Kraków 2.0” określa politykę Miasta na lata 2019–2023 i jest kontynuacją „Młodego Krakowa”, realizowanego od 2009 r.

Więcej informacji o programie „Młody Kraków 2.0” można znaleźć w Uchwale nr VII/125/19 Rady Miasta Krakowa z 13 lutego 2019 r. (www.bip.krakow.pl). (KP)

Ogłoszenie – przetarg

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie ogłasza przetarg ustny – licytację na oddanie do użytkowania nisz urnowych na cmentarzach: Rakowickim, Mydlniki, Prądnik Czerwony, Grębatów i Prokocim. Licytacja odbędzie się 15 marca 2019 r. o godz. 15.30 w budynku Zarządu Cmentarzy Komunalnych przy ul. Rakowickiej 26 w Krakowie.

Szczegółowa lokalizacja nisz urnowych wraz z jednostkową ceną wywoławczą oraz zasady licytacji są dostępne na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Krakowa (pl. Wszystkich Świętych 3-4), w budynku administracyjnym ZCK, przy ul. Rakowickiej 26, ul. Wapiennej 13, ul. Powstańców 48, ul. Darwina 1g oraz umieszczone na stronie: www.cmentarze.krakow.pl.

 Kraków

TEATR
bagatela
100
LAT

Marc Camoletti
**Pomoc
DOMOWA**



Reż. Paweł Pitera Scenogr. Joanna Schoen

19, 20 marca
godz. 16.30, 19.15

rezerwacja
tel. 12 422 66 77
www.bagatela.pl
www.teatr.pl



Lepsza strona Muzeum AK



Muzeum Armii Krajowej od 1 lutego, w następstwie strategicznej i medialnej modernizacji udostępniło swoją nową witrynę internetową. Dzięki powstaniu nowej strony osoby, które planują swoją wizytę w Muzeum AK: goście krajowi, turyści zagraniczni, ale również przyjaciele instytucji odwiedzający ją systematycznie, odnajdą wyczerpujące informacje na temat funkcjonowania Muzeum, jego zbiorów oraz organizowanych, aktualnych wydarzeń, przekazanych w dużo bardziej przystępnej, przejrzystej i czytelnej formie.

Strona została stworzona zgodnie ze współczesnymi standardami WCAG2.1 oraz html5. Jest dostępna dla osób z niepełnosprawnością wzroku: słabo- i niedowidzących, dzięki funkcjom wysokiego kontrastu oraz możliwości zwiększenia czcionki do rozmiarów optymalnych i dostosowywanych indywidualnie przez użytkownika.

Działalność Muzeum AK w kierunkach dostępności treści dla osób niepełnosprawnych została podsumowana w kategorii Dostępność. Zespół prezentuje tam również filmy przygotowane w Polskim Języku Migowym, opisujące możliwości jakie w ramach zwiedzania instytucja oferuje osobom głuchym.

Treści i poszczególne zakresy działalności Muzeum zgrupowane są w kolejnych zakładkach: wydarzenia, wystawy, edukacja, o Muzeum, dla zwiedzających, dla mediów oraz kontakt, dzięki czemu odwiedzający witrynę może w łatwy, intuicyjny sposób dotrzeć do poszukiwanych przez siebie informacji.

Muzeum prowadzi specjalną podstronę Muzeum AKtywne, na której znajdują się wiadomości na temat prowadzonych przez instytucję działań edukacyjnych: warsztatów, spotkań międzypokoleniowych oraz wydarzeń animacyjnych i kulturowych dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Strona została wzbogacona o nowe, dotychczas nieprezentowane funkcjonalności: wirtualny spacer – dzięki któremu odbiorca z poziomu własnego komputera lub telefonu komórkowego może zapoznać się z przestrzeniami, jakie udostępniamy zwiedzającym oraz kalendarium, które obejmuje najważniejsze przypadające na konkretny dzień wydarzenia z historii XX wieku.

Ufamy, że dzięki wprowadzeniu nowej witryny Muzeum AK, każdy zainteresowany dziedzictwem materialnym i duchowym, którego pielęgnowaniem zajmuje się nasza placówka znajdzie powód, aby odwiedzić nas po raz kolejny! Do sklikania!



www.muzeum-ak.pl

K Muzeum Armii Krajowej
im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”
w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA
I WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

 **Kraków**

 **MAŁOPOLSKA**





NOWE ŻYCIE POMIĘDZY ESTAKADAMI



WYPEŁNIJ



ANKIETĘ

Wystawa pokonkursowa
1.12.2018 - 31.05.2019

HistoryLand
Stary Dworzec PKP
Plac Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3